

SŁOWO

WILNO, Niedziela 10 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu ich z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.BIENIAKONIE — Bułaj Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bułaj Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

MY — GORSZĄCY SIĘ „MALUCZCY”

Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr. Ignacy Świrski wystąpił na łamach „Dziennika Wileńskiego” (Nr. 103) z obszernym artykułem p.t. „Zgorszenie maluczkich”, zarysowującym przebieg obrad na słynnej konferencji Unijnej w Pińsku w r. 1930 oraz zarzucając mi nie tylko nieścisłości w interpretacji, ale i „wprost bezprzykład na lekkomyślność oskarżenia”.

Zarzut wyjątkowo ciężki. Dlatego też muszę dać małe wyjaśnienie:

Przedewszystkiem muszę szczerze oświadczyć, iż byłbym nieskończenie szczęśliwy, gdybym się nagle przekonał, iż moje (niestety, — nie tylko moje!) poglądy, co do niestosowności pewnych metod w akcji unijnej, są niesłuszne.

Bez chwili wahania, tu na tych samych szpaltach „Słowa”, na których się wypowiadałem dotychczas, odwołałbym wszystkie swoje słowa i pełen zapału, energii, a przede wszystkim — pogody duchowej oddałbym wszystkie swoje skromniutkie siły nie tylko świętej idei zbliżenia Kościołów, której entuzjastą jestem oddawna, ale i popierania metod, prowadzących do tego celu, — metod jedynie słusznych i zbawczych.

Dlategoż też — proszę mi wierzyć! — szczerze szukam głosów sprzeciwu i bardzo uważnie przysłuchuję się temu, co mówią zwolennicy metod, stosowanych w akcji obrządku wschodniego. Niestety, głosy dotychczasowe nie tylko nie mogły mnie przekonać w moim błędzie, lecz raczej stwierdzały słuszność mego (a powtarzam jeszcze raz: nie tylko mego) stanowiska.

Nie przekonał mnie i surowy, żeby nie powiedzieć — miążdzący głos księdza Dziekana Nie będę jednak polemizował z księdzem Dziekanem. Nie mogę polemizować, gdyż książd Dziekan, jako jeden z uczestników Konferencji, opiera się przede wszystkim na wspomnieniach i wrażeniach osobistych, całkiem mi nieznanych, ja zaś rozporządzam li tylko drukowanym „Pamiętnikiem”, który — co zrobić? — jest niesłychanie wymowny.

Gdyby cały ten „Pamiętnik” gdzieś nagle zaginął (szczerzeżem tego pragnął!), lecz została tylko cząstka stronic 47-iej, nawet i wówczas można by było wyciągnąć dość ponure wnioski. Myślę o streszczeniu repliki J.E. ks. Biskupa Z. Łozińskiego.

Podaję ją w całości:

Ks. Biskup zabiera znów głos i zaznacza, że już św. Paweł potępił symulację w pracy misyjnej — i my więc nie praktykujemy symulacji, nie ukrywamy przed konwertytami, że są katolikami, nie rzecy starajmy się to podkreślić. Możemy wyrazić prawosławny pozostawiać w liturgii, ale w praktyce trzymamy się jasnego stawiania sprawy i wprost mówimy, że właśnie, przyjmując katolicyzm, „zmieniamy wiarę”. Starajmy się wyjaśnić prawdę w imię prawdy; pracujmy i liczy my więcej na łaskę Bożą, niż na jakieś względy ludzkie. Omiatając prawdę, używając jakichś określnych wyrazów, możemy prawosławnych w błąd wprowadzić, do czego nie mamy prawa. Zostawiać komuś całą jego religię, chociaż i błędna — to herezja!”

Jaki wniosek jest jedynie możliwy przy analizie tego głosu x. biskupa?

Oto, że ktoś (jeden czy wielu) z członków konferencji zalecał metodę symulacji, radził ukrywać przed konwertytami, iż opuszczają Cerkiew, stają się oni katolikami, był tak dla prawosławnych wyrozumiały, iż radził zostawić im całą ich religię!

Gdyby tak nie było, głos x. Biskupa byłby kompletnie nieuzasadniony.

I rzeczwiście: „Pamiętnik” aż nadto wyraźnie wskazuje, kto zalecał używanie wykrętów przed prawosławnymi, kto był zwolennikiem symulacji, kto zaś wygłaszał herezję!

A że udział w konferencji wzięło 36 wybitnych kapłanów katolickich, pracowników misyjnych, i że obrady odbywały się wobec 22 alumnów seminarium, przyszłych księży i może — misjonarzy unijnych, — obraz zarysowuje się naprawdę smutny.

Bo to nie była tylko „dyskusja te-

Wojskowi otrzymują ponownie 15% dodatek

WARSZAWA 9-V. (tel. wł. „Słowa”). W związku z uchwałą Sejmu, upoważniającą Rząd do cofnięcia 15 proc. dodatku do uposażeń urzędników państwowych, emerytów, wdów i sierot, potrącono dodatek ten przy wypłacie pensji wojskowym zawodowym. Na wspólnych konferencjach przedstawicieli Ministerstwa spraw wojskowych z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i przy udziale rzeczoznawców prawników stwierdzono, iż dodatek ten, wojskowym potrącony został nieprawie, gdyż Sejm nieupoważnił w ustawie skarbowej Rządu do cofnięcia tego dodatku również wojskowym. Wobec takiego wyniku konferencji, M.S. Wojsk. wydało rozkaz, w którym poleca dodatek ściągnięty zwrócić i nie potrącać w przyszłości.

SĄD NAJWYŻSZY UNIEWAŻNIŁ WYBORY w okręgu Płock — Rypin

WARSZAWA 9-V. (tel. wł. „Słowa”). Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem sędziego Berezowskiego, w asyście sędziów Dydyńskiego i Rekowickiego, protesty, zgłoszone przeciwko wynikom wyborów w okręgu Nr. 9 Płock — Rypin — Płońsk.

Protest zgłoszony przez zwolenników Stronnictwa Narodowego, popierany przez adwokata Nowodworskiego, Sąd Najwyższy uznał za uzasadniony i postanowił wybory do Sejmu w tym okręgu unieważnić i o decyzji zawiadomić Ministerstwo spraw wewnętrznych, które winno rozpiścić na tym terenie nowe wybory.

Wobec tej decyzji, drugi protest przeciwko wynikom wyborów w tymże okręgu, zwolenników Wschodniokatolickiej Organizacji Monarchistycznej nie był rozpatrywany. Skutkiem unieważnienia wyniku wyborów w okręgu Nr. 9 mandaty utracili następujący posłowie: J. Białoskórski (Str. Ludowe) Kępczyński (P.P.S.), Mieczysław Niedziałkowski (P.P.S.), Pomianowski (B. B.) i Jan Rudowski, prezes centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Protest, zgłoszony przez Edwarda Teodorczyka i Władysława Wolskiego, występujących z ramienia Monarchistycznej Organizacji Wschodniej, przeciwko wynikom wyborów w okręgu Nr. 14 Łódź, powiat — Łask — Sieradz, Sąd Najwyższy uznał za bezpodstawny.

Zbawca ekspedycji Nobilego rozstrzelany

HELSINGFORS. PAT. Nadeszła tu wiadomość, że b. kapitan statku „Krassin”, któremu udało się uratować ekspedycję Nobilego, został rozstrzelany.

OD WYDAWNICTWA

DO DNIA DZISIEJSZEGO KASA „SŁOWA” ZEBRAŁA OGÓŁEM zł. 1.388.— (TYSIĄC TRZYSTA OSIEMDZIESIAT OSIEM) NA AKCJĘ POMOCY POWODZIANOM.

PONIEWAŻ SUMA TA ZALEDWIE KROPIE W MORZU STANOWI TYCH WIELKICH STRAT, JAKIE ZIEMIA NASZA W DNI KŁĘSKI PONIOSŁA I PRAGNĄC POBUDZIĆ OFIARNOSĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW, DO NUMERU DZISIEJSZEGO DODAJEMY SPECJALNY DODATEK ILUSTROWANY, PRZEDSTAWIAJĄCY DNI GROZY NAD KRAJEM NASZYM, PRZEZNACZAJĄC DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY NA CELE POMOCY POWODZIANOM.

W ZWIĄZKU Z TEM CENA NUMERU DZISIEJSZEGO WYNOŚI GR. 30, DLA WSZYSTKICH TYCH Z POŚRÓD NABYWCÓW NASZEGO PISMA, KTÓRZY ZECHCA NASZĄ AKCJĘ FILANTROPIJĄ WESPRZEĆ DATKIEM 10-CIOGROSZOWYM I DODATEK ILUSTROWANY WRAZ Z NUMEREM NORMALNYM NABĘDĄ.

W STOSUNKU DO NASZYCH SZ. SZ. PRENUMERATORÓW PRZYMUŚLA PŁACENIA DODATKOWEGO 10 GROSZY ZA NUMER DZISIEJSZY OCZYWISTIE STOSOWAĆ NIE MOŻEMY, NIE WATPIMY JEDNAK, ŻE NIE ZNAJDZIE SIĘ Z POŚRÓD NICH NIKT, KTÓBY NIE ZECHCIAŁ TAK DROBNĄ SUMĄ WESPRZEĆ DOTKNIĘTYCH KŁĘSKĄ WSPÓŁOBYWATELI KRAJU.

WRESZCIE, PROSIMY OSOBY PRZESYŁAJĄCE NAM GOTÓWKĘ O ZAZNACZENIE DOKŁADNIE KWOT PRZEZNACZONYCH NA POWODZIAN.

ologiczna”, rozważając teoretyczne zagadnienia, tu się najzupełniej wyraźnie mówiło o praktycznych metodach akcji unijnej.

Ks. Dziekan I. Świrski, odtwarzając przebieg dyskusji nad tem, „jak przepłynąć między Scyllą a Charybdą”, o stanowisku x. Biskupa mówi tak:

„Biskup Łoziński zajął stanowisko negatywne i przeciwne zdanie uważa za herezję. Jeżeli Biskup Łoziński ma rację, to nie może być wątpliwości i nawracającemu się Rosjaninowi potrzeba powiedzieć, że zmienia religię. Ale czy ma rację?”

Otóż Dziekan Wydziału Teologii może rzucić takie pytanie, potrafi nawet na nie odpowiedzieć i odpowiedź swoją uzasadnić, ale czy nam — „maluczkim” wolno w kwestjach teologicznych przeciwstawiać się biskupom?...

Jeżeli nie, — to cóż dziwnego, iż naprawdę się gorszący, wiedząc, iż są kapłani katolicy, którzy (nie wątpimy, że w dobrej wierze) wygłaszają herezję?

Tyle narazie refleksyj na tle małego fragmentu dyskusji unijnej. Ale to jest materiał względnie tylko pewny. Dyskusja została streszczona w sposób bardzo niedokładny i pierwszą ofiarą tej nieścisłości padł właśnie Książd Dziekan, któremu przypisano słowa, przypuszczam, że przez niego w tej formie nie wypowiedziane.

Weźmy więc materiał całkiem pewny: referat ks. K. Kułaka, który mówił o „podwójnym kierunku ruchu unijnego na Rusi w w. XVI, czyli o unijnizmie prawdziwym i fałszywym”.

Perspektywa historyczna. Dzieje

dayno minione. Rzeczy historykom dobrze znane.

Wówczas były stosowane dwie metody nawracania: jedna wymagała od prawosławnych wielkiego wysiłku duchowego w celu uświadomienia dotychczasowego błędu i dążyła do zbudzenia pragnienia prawdy, którą można odnaleźć tylko w Kościele katolickim, — druga nie wymagała przeobrażenia się wewnętrznej treści prawosławnej lecz ograniczała się do pozorów czysto zewnętrznych.

Wobec prawosławnych przy tej metodzie — nie stawia się jasno kwestii dogmatycznego nawracania, tj. domagania się świadomego uznania dla motywów nadprzyrodzonych idei jedności z Papieżem, jako idei dogmatycznej, istotnej w prawdziwym chrześcijaństwie. I przeciwnie — za bardzo podkreśla się „prawdziwość” prawosławia, jego „nieskazitelność”, jego prawie tożsamość z katolicyzmem etc.”

Od prawosławnych — „nie wymaga się żadnej zmiany, żadnej ofiary, żadnego uznania błędu, żadnej pokuty za te błędy, żadnego odwracania się od czegoś złego, gorszego, a zwracania się do czegoś nowego, lepszego, słowem, odbywa się — proces płytki, prawie bierny, czysto naturalny”.

Poco mówił ks. dr. Kułak o tej metodzie „nawracania”, która ciemną plamą oszpeciła wielką akcję unijną przed przeszło trzema wiekami?

Poco wyciągnął przed słuchaczami to ponure widmo, które wywołało później tak tragiczne następstwa?

Powiedział wyraźnie: („Pamiętnik” str. 52) „Na kartach odradzającej się

Archidiecezalny Kongres Eucharystyczny w Wilnie

DRUGI DZIEŃ OBRAD

W dniu wczorajszym, jako w drugim dniu Kongresu, odprawione zostały we wszystkich kościołach nabożeństwa, poczem o godz. 11 rozpoczęły się obrady poszczególnych sekcji.

stwa”. Z kolei zabrał głos dyrektor J. Stemler, wygłaszając drugi referat n. t.: „Eucharystia, a wychowanie na tle Enc. Piusa XI o wychowaniu chrześcijańskim”.

Po referatach przedłożone zostały

Instytucie Akcji Katolickiej, mającej na celu bronić słowem i piórem zagrożoną w czasach dzisiejszych świętość małżeństwa katolickiego.

2) Rozwinąć energiczną działalność, mającą na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju neopaganizmu i pornografii.

3) Rozpocząć usilną pracę w celu zbierania jaknajwięcej członków do Stowarzyszenia apostołów świeckich, zakładania domów rekolekcyjnych i urządzania rekolekcji zamkniętych.

4) Przystąpić do zakładania grup dyskusyjnych, w których wierzący katolicy pracowaliby nad podniesieniem ducha religijnego wśród obojętnej religijnie inteligencji.

5) Rozpocząć usilną pracę wśród rodziców młodzieży szkolnej, aby ich skłonić do zbiorowego domagania się u władz szkolnych powoływania na stanowiska nauczycielskie nauczycieli i wychowawców katolickich, oraz rozłożenia opieki nad bibliotekami w celu usunięcia z nich książek treści antyreligijnej i pornograficznej.

6) Popierać akcję misyjną, a w szczególności unijną i w tym celu przystąpić do założenia kursów dla konwertytów.

7) Organizować od czasu do czasu publiczne i prywatne modły za prześladowanych za wiarę w Rosji, oraz wspierać materialnie Instytut Misyjny w Lublinie i Stow. Misji wewnętrznych w Wilnie.

8) Kongres Eucharystyczny w Wilnie postanawia zwrócić się do rodaków przebywających z rozmaitych powodów na obczyźnie z wezwaniem do ścisłej łączności ze sobą, tak pod względem umiłowania świętej wiary katolickiej, jak i ofiarnej służby dla ojczyzny naszej Polski.

J. E. ks. biskup K. Michalkiewicz, zwrócił się następnie, jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego, do J. E. ks. arcybiskupa, dziękując Mu za powzięcie inicjatywy zwołania Kongresu, oraz wydatną pomoc zarówno moralną, jak i materialną, wyrażając przekonanie, że prace Kongresu wydadzą bogaty plon, gdyż nawet obojętni i ślepi, wrócą na tory katolickie. Sam fakt licznych udziału świeckich w pracach Kongresu, świadczy wymownie, że i wśród inteligencji uczucia miłości Boga rozwijają się coraz bardziej.

Następnie J. E. ks. biskup wyraził podziękowania członkom Komitetu, sekcjom, oraz wszystkim przybyłym na Kongres, i prosi aby Bóg we wszystkim im błogosławił.

Po tem przemówieniu zabrał głos marszałek Kongresu, stwierdzając fakt, że Kongres zespolił umysły i serca wszystkich. Teraz właśnie, po Kongresie, rozpocznie się właściwa, intensywna praca w myśl zgłoszonych rezolucji. Mówca wyraża serdeczne podziękowania J.E. J.E. ks. arcybiskupowi, metropolicie, oraz biskupowi Michalkiewiczowi, poczem ogłasza zamknięcie Kongresu. Zebrani śpiewają „Boże coś Polskę” poczem na zew J.E. ks. biskupa Michalkiewicza, wznoszą okrzyki na cześć: Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jego świętobliwości Ojca świętego Piusa XI, oraz na zew J. E. ks. arcybiskupa Jalbrykowskiego na cześć Komitetu Wykonawczego.

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO

O godz. 9 uroczysta procesja wyrusza z Ostrej Bramy i udaje się przed Bazylikę.

O godz. 10 Msza św. Pontyfikalna, którą odprawi J.E. ks. arcybiskup metropolita Romuald Jalbrykowski.



Uroczyste nabożeństwo w Ostrej Bramie

Trwały one przez kilka godzin i w rezultacie debat, wyniesiono szereg rezolucji.

O godz. 4 po poł. w sali Miejskiej odbyło się drugie plenarne zebranie Kongresu.

Tak samo, jak i w pierwszym dniu sala zapełniła się po brzegi, a w pierwszych rzędach krzesła zasiadli wszyscy obecni książd Kościoła, przedstawiciele władz, oraz członkowie Kapituły.

Po krótkim zagajeniu przez marszałka Kongresu prezesa S. Białasa ks. prorektora prof. Czesław Falkowski wygłosił referat na temat: „Eucharystia źródłem i fundamentem Akcji Katolickiej i podstawą Ducha Aposto-

dzisiaj Unji Kościelnej na ziemiach naszych łatwo odczytać te dwa sposoby ujmowania procesu nawracania prawo sławnych na katolicyzm i łatwo też znaleźć i wskazać apostołów jednego i drugiego kierunku. Stwierdzam, że opierając się tylko na teraźniejszości, można już wykazać cechy tych dwóch kierunków, pożyteczność i konieczność jednego, a szkodliwość drugiego...”

Wielebny księże Dziekanie! Proszę się nie śmiać z nas — naiwnych, bezradnych, niemądłych — „maluczkich”... Jesteśmy spokojni — ale do pewnego czasu, jesteśmy odważni — ale do pewnych granic.

Dziś tracimy spokój i odwagę...

Przeszło trzysta ciężkich, okropnych lat minęło od okresu, kiedy, ośnieni wielką ideą Unji Kościołów, jedną ręką zakładaliśmy fundamenty pod wspaniałe gmachy jednego Kościoła, drugą zaś kopaliśmy własny grób.

Praca nasza w dziele Unji nie była rzetelna: byliśmy płytki, dążyliśmy raczej do efektów zewnętrznych...

Kruchy zbudowaliśmy gmach: parę zaledwie wieków przetrwał i runął od byle podmuchu... Trwałszy wykopalismy grób — sobie i tym braciom, których przyciągaliśmy ku sobie...

Więc czyż teraz — po wiekach marnych znowu powtarzać grzechy naszych pradziadów? Znowu się przygotowywać do jakiejś strasznej pokuty za czyny zaślepionych jednostek?

Znowu mamy wywoływać potworne widmo krwawego Nalewajki, który po trzech wiekach przerażająco wzrósł w sily?!

W. Ch.



Tłumy wiernych słuchają słów J.E. Arcybiskupa Jalbrykowskiego

ECHA KRAJOWE

GRODNO

Prastary gród nadniemeński Grodno, leżący na odwiecznym szlaku handlowym, łączącym Bałtyk ze światem starożytnym, już w zaraniu dziejów dawnej Litwy i Rusi, było stolicą wydzielonego księstwa, granice którego ustalał traktat. Zawarty pmiędzy ks. Ziemowitem Mazowieckim, a Patrikiem, ks. grodzieńskim (synem Kiejstuta) w 1358 roku w Grodnie i posiada najstarsze w kraju zabytki budownictwa, sięgające XI wieku, jak np. świątynia po-bazylijska na Kołozy.

Grodno było jednym z pajpotniejszych punktów obronnych w czasie walk z Rusią — halicą i krzyżakami.

Wprawdzie od roku 1413 przestaje ono być stolicą udzielonego księstwa i jako miasto powiatowe wchodzi w skład województwa trockiego, jednakże terenowo dawny powiat grodzieński objął dzisiejsze powiaty Grodzieński, Augustowski, Suwalski, Szczu-czyński, Sokolski, Białostocki, oraz częścio-wo Wolkowyski i Bielski.

Kazimierz Jagiellończyk już w roku 1444 uznał Grodno za jedno z najprzedniejszych miast na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i od tego czasu miasto korzysta z praw samorządowych. Potwierdzenie prawa magdeburskiego dla Grodna nastąpiło na Sejmie w Bieleku w 1564 roku.

Grodno zawsze było ulubionym miejscem pobytu wielkich książąt litewskich, a póź-niej królów polskich do upadku Rzeczypos-politej i posiada dotychczas dwa zamki: Stary (z czasów Witolda i Batoroego) i Nowy (z czasów Saskich).

Często przebywał tu Kazimierz Jagieł-łńczyk i zmarł w Grodnie w 1492 roku, również i syn jego św. Kazimierz tu życie zakończył w 1484 roku.

W 1567 r. odbył się w Grodnie po raz pierwszy Sejm Rzeczypospolitej, następnie w 1578 roku za panowania króla Jana III-go Sobieskiego w Grodnie odbył się I-szy Ge-neralny Sejm Ustawodawczy, a zgodnie z konstytucją 1673 roku, Grodno było obrane za „domicylium sejmowe”, czyli co trzeci Sejm zbierał się tutaj w Grodnie, z wyjąt-kiem konwokacyjnych, elekcyjnych i koron-nych.

Za Batoroego Grodno było bazą wypraw tego znakomitego Króla na Moskwę i tu Stefan Batory sławne dni swojego żywota na Zamku Starym zakończył.

Za panowania Stanisława Augusta, zna-komity twórca przyniósł krajowego, Anto-ni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski i starosta grodzieński (1765 — 1780) obrał Grodno za centrum swojej działalności, za-kładając tu szereg fabryk i zakładów nauko-wych (instytut lekarski, szkoła mierzniczy i budowniczych, korpus kadetów, ogród bo-taniczny, fabryki ceramiczne, powozów, pa-sów, jubilerskie, tkackie i inne).

Ostatni Sejm Rzeczypospolitej, odbyty w Grodnie w 1793 roku, uznał Grodno za miasto naczelne województwa grodzieńskiego.

Po rozbiórce kraju, od 1802 roku, Grodno stało się miastem gubernialnym i siedzibą gubernatora gubernii litewsko-grodzieńskiej.

Również w czasie walk o niepodległość, a w szczególności w roku 1863, Grodno było stolicą województwa grodzieńskiego, utworzonego z ramienia Rządu Narodowego przez Konstantego Kalinowskiego. Wojewo-dami byli: Apolinary Hofmeister, Stanisław Sylwestrowicz i Zabłocki. W walkach pow-stańczych z 1863 roku Grodno odegrało wy-bitną rolę patriotycznej bazy tego ruchu i złożyło na ołtarzu Ojczyzny krew i życie wielu swych najlepszych synów i obywateli.

Aczkolwiek we wskrzeszonej Rzeczypos-politej Polskiej Grodno znalazło się na po-graniczu z Litwą Wileńską i stało się miastem powiatowym, jednakże było siedzibą D.O.G., a obecnie D.O.K. III i tu istnie-ja: Okręgowy Urząd Ziemi, Sad Okręgo-woy, Urząd Hipoteczny, 3-ech Notariuszów, archiwum b. guberni i jedynie na terenie północno-wschodnich województw Rzeczypospolitej okręgowo Muzeum Państwowe (historyczno-artystyczne).

Grodno, liczące w dobie obecnej około 48.000 stałych mieszkańców bez wojska, jest drugim miastem w tej polaci kraju po Wilnie pod względem, znajdujących się tu pomników historycznych, przepiękne są sta-re kościoły grodzieńskie, jak naprzykład obecna Fara Grodzieńska, dawny kościół pojczyński z roku 1663, kościół Bernardyn-ski z roku 1595, kościół garnizonowy, daw-na Fara Witoldowa z roku 1392 i wiele in-nych. Stary i Nowy Zamek, dawna Bato-rówka, pałac Sapieżyński, stara cerkiewka ka unika na Kołozy, dawna świątynia po-gańska z XI wieku, Grodno posiada dwa piękne mosty żelazne przez Niemen, kolejo-woy i dla ruchu królowego w roku 1930 za-kończony. W ogrodzie miejskim ostatnio wzniesiony piękny pomnik Elżby Orzeszko-

wej, dłuta Zerycha, obecnie zaprojektowano pomnik króla Stefana Batoroego. Poza-tem Grodno posiada miejskie Muzeum Przyrod-nicze, 4 gimnazja, szkołę handlową Polskiej Macierzy Szkolnej, dwa Seminarja Naucz-yielskie, 7 szkół powszechnych, publicznych 7-mio klasowych, 8 szkół powszechnych prywatnych, z których dwie chrześcijańskie, i 6 żydowskich w roku bież. buduje się 7-mio klasową szkołę publiczną, będzie to osma państwowa szkoła powszechna, Pań-stwową Szkołę Zawodową, dwie szkoły rzemieślnicze, szkołę Muzyczną, oraz stały, a je-dyny na terenie województwa: białostockie-go, nowogrodzkiego i poleskiego, Teatr Miejski, który jest jednocześnie wojewódzkim tea-trem objazdowym, oraz Teatr Żołnierski, ob-sługujący również teren D.O.K. III i dwa teatryki szkolne.

(D. C. N.)

ANKIETA KONSTYTUCYJNA

W odpowiedzi na rozesłaną ankietę kon-stytucyjną, nadesłał wczoraj odpowiedź do marszałka Sejmu, docent uniwersytetu lwe-wskiego, prof. Kazimierz Zakrzewski. Między innymi w sprawie wyboru Prezydenta Rzpi-tej prof. Zakrzewski jest zwolennikiem wy-boru w drodze plebiscytu, w którym biorą udział wszyscy obywatele uprawnieni do u-działu w wyborach do Sejmu.

Zastępca Prezydenta Rzpiitej miałby być pierwszy prezes Sądu Najwyższego, a je-go ewentualnym zastępcą prezes Rady mini-strów, który w takiej sytuacji miałby mia-nować innego premiera.

Izba poselska może wyrazić wolę ni-efności rządowej, absolutną większość gło-sów, w uchwale, powziętej na dwóch posie-dzeniach izby, oddzielonych od siebie upły-wem co najmniej 7 dni. Prezydent w razie powzięcia przez izbę takiej uchwały obowiąz-ny jest odwołać radę ministrów i powie-rzyć utworzenie nowej obywatelowej, który w ustępującym rządzie nie zasiadał. O ile u-chwała nie zapadła głosami dwóch trze-cich ustawowej liczby posłów, Sejm zostaje z samego prawa rozwiązany, a rozpisanie wyborów następuje najpóźniej na siódmym dniu. Wniosek o odwołanie rady ministrów musi być zgłoszony co najmniej przez jedną szóstą ustawowej liczby posłów.

Do chwili drugiego głosowania Prezy-dent nie ma prawa zamknąć sesji sejmowej, ale czynności Sejmu ograniczają się do je-dnej sprawy wniosku o odwołaniu rządu.

Akty rządowe Prezydenta wymagają kon-asygnaty z wyjątkiem orędi i aktów doty-czących Sejmu, nominacji i dymisji premie-ra, generalnego inspektora sił zbrojnych, pre-za NIK i t.d.

Sejm, według projektu prof. Zakrzewskie-go, ma się składać z dwóch izb: poselskiej i z izby zawodów. Prezes izby poselskiej nosi tytuł marszałka Sejmu.

Izba poselska składa się z posłów wybra-nych na lat 5, według ordynacji wyborczej, zgodnej z projektem BB.

Izba zawodów składa się z członków wy-branych przez przedstawicieli poszczę-gólnych funkcji zawodowych istniejących w społeczeństwie. Do kolegium wyborczego wchodzi członkowie związków zawodowych, posiadający prawo wyborcze do izby pose-lskiej i opłacający w chwili zarządzenia wy-norów co najmniej od 3 miesięcy składkę.

Ilość mandatów do izby zawodów ma o-kręcić oddzielna ordynacja wyborcza. Okrę-gi wyborczy dla izby zawodowej istnieje jeden na całe państwo. Do izby zawodów Pre-zydent mianuje w porozumieniu ze zwierz-chnością duchowną przedstawicieli duchowień-stwa różnych wyznań oraz wybitnych znaw-ców spraw państwowych. Ilość człon-ków izby zawodów mianowanych przez Prezydenta nie może przekroczyć jednej sz-stej ogólnej liczby członków tej izby.

Izba poselska może uchwalić wniosek odczucony przez izbę zawodów tylko więk-szością 3/5 głosów. Prezydent ma prawo ve-ta w stosunku do projektu uchwalonego przez izbę, ale tylko jeden raz. Jeżeli izba zawodów oraz izba poselska zwrócą u-stawę ponownie uchwala, albo chociaż izba poselska sama uchwala ją większością 2/3 u-stawowej liczby posłów. Prezydent musi u-stawę podpisać.

W chorobach krwi, skórnych i nerwo-wych, osagamy przy stosowaniu natural-nej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” re-gularnie funkcjonowanie narządów trawie-nych.

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGOW
UCHRONI NAS KREM

CAZIMETAMORPHOSA

Profesorzy U. S. B. na kongresie okulistów

PARYŻ. PAT. Dzisiaj zakończył obrady kongres okulistów, na którym z Polski obecni byli b. marszałek Senatu prof. Szymański, docent U.S.B. dr. Abramowicz.

Referatów delegatów polskich wysłuchano z wielkim zainteresowa-niem. Prof. Szymański, jako delegat polskiej służby zdrowia, wziął udział w konferencji Ligi przeciwgłagliczej, która zebrała się w Paryżu w Instytucie Pasteura, a na której prof. Szymański wygłosił referat.

Ważne narady finansowe

WARSZAWA 9-V. (tel. wł. „Słowa“). Zastępca Ministra Skarbu p. Matuszewskiego wiceminister Koc odbył dziś przed południem dwie dłuższe narady. Pierwszą z ambasadorami polskim w Paryżu, p. Chłapowskim i drugą z ambasadorami Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Willysem. W ko-lach politycznych uważają, że w czasie tych narad omówiono pewne zagad-nienia natury finansowej.

Wielką również sensacją w kołach politycznych stolicy, wywoła wy-jazd ministra Matuszewskiego przez Berlin do Sztokholmu. Minister Matuszewski skorzystał z 10-cio dniowego urlopu, aby odwiedzić Sztokholm, a przy okazji zobaczyć się ze znanym przemysłowcem lwarem Kreugerem, który stoi na czele spółki dzierżawiającej monopol zapalczany w Polsce.

Sukces Brianda w Izbie Deputowanych

PARYŻ. PAT. — Sukces, osiągnięty przez Brianda na dzisiejszym nocnym posie-dzeniu Izby Deputowanych, przeszedł wszelkie oczekiwania. Jeżeli odrzucić głosy socja-listów, którzy jako zwolennicy Anschlusu nie wzięli udziału w rezolucji, potępiącej Anschlusa i powstrzymali się od głosowania, to owe 430 głosów, jakie wypowiedziały się za polityką Brianda, stanowią przytłaczającą większość Izby Deputowanych.

Oponentów, w liczbie 52 szukać należy na ławach skrajnej prawicy i wśród ko-munistów. Głosowanie to wzmocniło pożądaną sytuację rządu. Ma to olbrzymie znacze-nie wobec rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu sesji Rady Ligi Narodów, na któ-rą delegacja Francji udadza się z mandata, mającym za sobą potwierdzenie olbrzy-miej większości przedstawicieli narodu francuskiego. Mają oni popierać tylko politykę porozumienia, oraz szerokiej i lojalnej współpracy między narodami, natomiast zwal-zać projekt unii celnej austriacko-niemieckiej, który z polityką tą jest „stanowczo sprzeczny.

PARYŻ. PAT. — Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznała wczorajsza mowa Brianda ze strony prawie całej Izby Deput., upoważniało jego zwolenników do zwrócenia się do niego z prośbą o zgodę na postawienie oficjalnie kandydatury na stanowisko pre-zydenta republiki. Inicjatywę tego kroku podjął grupa radykalno-socjalistyczna, która na posiedzeniu, odbytem nocy ubiegłej, postanowiła wejść w porozumienie z innymi ugrupowaniami lewicowymi w celu wszczęcia wspólnych starań u Brianda.

Jeżeli Briand zgodzi się na propozycję, członkowie zgromadzenia Narodowego staną w Wersalu w przyszłą środę wobec dwóch kandydatów: prezydenta senatu Dou-miera i Brianda, koło nazwisk, których skupi się cała walka. Pozostali kandydaci grać będą jedynie rolę drugorzędą.

Powódź nad Dnieprem

KIJÓW I KREMIEŃCZUG ZAŁANE WODĄ

MOSKWA. PAT. Dniepr i jego dopływy wystąpiły z brzegów, zalewa-jąc okoliczne miejscowości. Pod wodą stoi około 100 wsł i miasto Kremień-czug, gdzie na niektórych ulicach woda sięga II piętra, w Kijowie, Dniepro-pietrowsku, Czerkasach i innych miastach liczne dzielnice i setki domów zalane. Straty wynoszą kilka milionów rubli.

DOM BANKOWY M. RYNDZIUSKI I K. KAUFMANS

Wilno, ul. Niemiecka 37, tel. 1-70 i 4-40.

Adres telegraf.: „RYNDKAUFBANK“.

Załatwia wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące

Za służbę w armii polskiej

Z Kowna donoszą: sąd wojenny, rozpa-trzywał sprawę niejakiego Adolfa Pożerskie-go, oskarżonego o to, że w roku 1919 stu-kował, który stwierdził, że Pożerski w ro-sterunku litewskie koło Jewia. — Jednakże sąd stanął na stanowisku, że o ile Pożerski dokonał nawet napadu na posterunek, to musiał słuchać rozkazów. Biorąc pod uwa-gę, że Pożerski następnie służył w armii litewskiej — całkowicie go uniewinnił.

Smiertelny skok z pędzącego pociągu

Komunista Pirocki wieszony na rozprawę do Wilna zginął pod Oranami

Wczoraj wieczorem, poślęgiem osobo-wym, jadącym z Białegostoku do Wilna, wie-ziono pod eskortą b. studenta U.S.B. Sa-muela Pirockiego, komunistę. Już za Orana-mi Pirocki, który przez cały czas zachowy-wał się spokojnie, jakbyby nad czymś przemyslał, nagle zaczął zdradzać zdemer-owanie co naturalnie nie uszło uwagi eskortujących go policjantów, więc też i zdwóili oni czujność, tembardziej, że zapa-

TANI

Tydzień Sprzedaży Koszul Męskich

od dnia 12 maja

Koszula wykonana z pięknych zefirów i popelin, doskonale skrojona, elegancka i trwałą — tania stała się dzięki masowemu zakupowi. Koszule nasze są długie 90 cm., rękaw 61 cm., do każdej koszuli po 2 kołnierzyki:

KOSZULA

z ładnego zefiru, w efektowne desenie (norm. Zł. 16.50) obecnie Zł. 12.—

KOSZULA

popelinowa, w pięknym gatunku, gładka kremowa (norm. Zł. 17.—) obecnie Zł. 13.90

KOSZULA

z ładnej popeliny w modne desenie (norm. Zł. 22.—) obecnie Zł. 17.40

KOSZULA

sportowa z oxfordu, z przyszytym kołnierzem i krawatem, (norm. Zł. 16.—) obecnie Zł. 10.85

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

KOSZULA

z ładnego zefiru, w efektowne desenie (norm. Zł. 16.50) obecnie Zł. 12.—

popelinowa, w pięknym gatunku, gładka kremowa (norm. Zł. 17.—) obecnie Zł. 13.90

z ładnej popeliny w modne desenie (norm. Zł. 22.—) obecnie Zł. 17.40

sportowa z oxfordu, z przyszytym kołnierzem i krawatem, (norm. Zł. 16.—) obecnie Zł. 10.85

Wileński Dom Towarowo - Przemysłowy

BRACIA JABŁKOWSCY Sp. Akc.

WILNO, ul. Ad. Mickiewicza 18.

II Złot S. M. P. Odznaczenie Muftiego dr. J. Szymkiewicza

DRUGI DZIEŃ

W drugim dniu złota, t. zn. wczoraj ze-brana młodzież obradowała jako sekcja mło-dzieży pozaszkolnej Kongresu Eucharystycz-nego. Na wstępie zebranie zaszczylił swą obecnością J. E. ks. arcybiskup R. Jąbrzy-kowski, oraz J. E. ks. biskup Stanisław Lu-kowski z Łomży w towarzystwie ks. dyr. Jana Żelaznickiego.

Przemówił do zebranych J. E. ks. biskup Łukowski, udzielając pasterskiego błogosła-wieństwa. Opuszczając salę dostojników kościelnych, zgłosiła młodzież spontanicz-nie niech żywa. Bezpośrednio potem zostały wygłoszone dwa referaty. Jeden pod tytu-lem: „Znaczenie Eucharystii w życiu i wy-chowaniu młodzieży pozaszkolnej”, wygło-sił del. Mł. Akad. „Odrodzenie”. Drugi referat wygłosił p. Henryk Dembiński na temat: „Młodzież skupiona dookoła Eucharystii, to za-datek wielkości narodu i państwa. Refera-ty przyjęte zostały b. gorąco, przyczem ze-brani urządzili owację „Odrodzeniu”, które S.M.P. znają z codziennej, szarej pracy

W wyniku referatów, były rezolucje, któ-rych treść podamy we wtorkowym nume-rze.

Wicezorem S.M.P., żeńskie były na przed-stawieniu p. t. „Obrona Częstochowy” w Ognisku kołojowym na czele z Patronatami i zarządem związku.

Wczorajszym toż dnia, odbył się bankiet, a na drugi dzień u naszego posta p. Banińskiego, śniadanie, przy udziale przedstawicieli rządu jugosła-wiańskiego i duchowieństwa. Wygła-szały się naturalnie przemówienia i cie-kawym jest to, że przono d-ra Szymkiewicza, aby w celu, by być zrozumia-nym przez publiczność serbską, prze-mawiał w języku polskim. Wskutek tych przemówień, w gazetach belgradz-kich, codziennie bywały umieszczane wzmianki o mułumaniach polskich i ich muftim, o braterskich stosunkach między chrześcijanami i mułumaniami w Polsce, która nie robiąc różnicy, jest dla nich matką rodzoną.

Mufti dr. Szymkiewicz był już w ro-ku 29 w Jugosławii, miał tam znajom-y i przyjazd na uroczystości z dalekiej Polski, zrobił wielkie wrażenie. Wczorajszym toż dnia, odbył się bankiet, a na drugi dzień u naszego posta p. Banińskiego, śniadanie, przy udziale przedstawicieli rządu jugosła-wiańskiego i duchowieństwa. Wygła-szały się naturalnie przemówienia i cie-kawym jest to, że przono d-ra Szymkiewicza, aby w celu, by być zrozumia-nym przez publiczność serbską, prze-mawiał w języku polskim. Wskutek tych przemówień, w gazetach belgradz-kich, codziennie bywały umieszczane wzmianki o mułumaniach polskich i ich muftim, o braterskich stosunkach między chrześcijanami i mułumaniami w Polsce, która nie robiąc różnicy, jest dla nich matką rodzoną.

Mufti dr. Szymkiewicz w ub. r. był w Egipcie, Hedżasie, Syrii i Palestynie. W rozmowie z królem Egiptu Fu-adem, królem Hedżasu Ibn-Saudem, na zebraniach związkowych, bankie-tach, w przytomności przedstawicieli Francji i Anglii, zawsze podkreślał do-bry stosunek Rządu i Narodu Polskie-go do mułumian, zamieszkałych w Polsce, stawiał imię Polski, zjednywał dla niej państwa wschodnie, a słowa muftiego, tem większą miały wagę, że wygłaszane były w ich macierzy-szym języku i przez najwyższego do-stojnika wyznania mułumiańskiego.

Rząd Jugosławii temi dniami przez M. W. R. przysłał muftiemu dr. J. Szymkiewiczowi odznaki wysokiego orderu Białego Orła; taki ten podkreśla przy-jazd, istniejącą pomiędzy Polską, a Jugosławią.

St. Tuhan-Baranowski.

DNI TRWOGI

Istnieje mało znana u nas powieść Wellsa — „Dni Komety”. Do ziemi zbliża się kometa. Uczeni oraz inni astronomowie przepowiadają kuli ziem-skiej nieuchronną zagładę.

Ludzie niepokoją się, potem trwożą się, wreszcie — szaleją progresyw-nie Słowem: coś w rodzaju oglądane-go niedawno w Hollywoodzie „Kon-ca świata”. Tylko że treść i układ nie-co mądrzejsze.

Przed tygodniem jeszcze Wilno przeżywało swe „Dni Komety” — dni trwogi. Dla przyszedłszy dni te od-znaczały się tem przedewszystkiem, że wszelkie urzędy, biura, sklepy i wo-góle przedsiębiorstwa funkcjonowały wszędzie, tylko nie w swoich loka-lach. Urzędowano na placu Katedral-nym u wylotu Arsenalskiej, na moście Zielonym, na górze Zamkowej, przy Elektryczni, rzadziej — przy moście Zwierzynieckim.

— Czy jest pan Franciszek? — pytam o ulubionego golarza w ulubio nej razurze.

— Na powodzi — brzmi odpo-więdź.

Lecą wieści hiobowe i sensacyjne. Nic to, że pod wodą Tartaki i Brzeg Antokolski, że jeszcze groźniejsze spustoszenia czyni woda w Dziśnień-szczyźnie i Brastawsczyźnie, że liczb-e bezdomnych określa się na setki... Wilno ma ciekawsze sensacje: notar-jusz K. zabłokowany, prezes Z. zabło-kowany, sędzię M. widziano jadące-go łódka po Zyguntowskiej, na tejże Zyguntowskiej woda zalała piwnice przyjaciela mego Z. S. i grozi cennym jego księgo i winozbiorem... Z ust do ust podają wieść o blokadzie czy-jejs ciotki, której imienia zapomnia-łem.

Biura i urzędy, jak się rzekło, opu-stoszają.

— Czy mogę wyjść z urzędu... do lekarza? — pyta skromna referentka groźnego szefa.

— Na powódź?

— Tak.

— Proszę bardzo... Sam tam spie-szę... Taką powódź ogląda się raz na sto lat...

A może i rzadziej...

* * *

Na górze Zamkowej urzędują ci, co unikają tłoku i wolą być zdala od wody. To też admirał B., fotografują-cy powódź, nieczem sceny myśliwskie, odradza mi spacer na górę. „Nie zoba-czy pan tam nic ciekawego”. Dziękuję za radę, jednak — idę, bo chcę być wszędzie.

Na górze Zamkowej u stóp baszty Lorentza — tłok. Trzy damy zwyklo-ne o typie południowym dzielą się wrażeniami:

— Sonia, ty ciągle krzyczysz: nie może być...

— Masza, ja ciągle krzyczę: nie może być, bo ja oczom swoim nie wie-rzę.

Asystujący damom elegancki potu-

dniowiec wycelowuje aparat. Jedna z katalonek indaguje go:

— Czy pan fotografuje rzeki, czy nas?

Admirał B. miał słusność. Z góry nic nie widać szczególnego, prócz zół-tej wody, przeświecającej przez nagie drzewa. Coś niby kałuża cn gros.

* * *

Największą frekwencją cieszył się wylot ulicy Arsenalskiej. Policjanci kouni z trudem wstrzymują nacisk pierścienia tłumów... Każdy chce być jak najbliżej czarnego bagna, wylewające-go się leniwie z mroków ulicy i z za-mienion

wyjechał w nieznanym kierunku. Zachodzi podejrzenie, iż dzieciobójstwa dokonali Woltowie, za którymi wszczęto poszukiwania.

Falszywy bilon. Brawman Szejna (Kopieja 11) na rynku Drzewnym przy kupnie produktów usiłowała pusić w obiegu fałszywą monetę 2-złot, którą zakwestjonowano. — Podrutek w Magistracie. W dniu 8 b.m. w lokalu Magistratu m. Wilna został znaleziony podrutek pici męskiej około 6 tyg., którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Morderstwo w gminie horodyskiej. We wsi Wielkie Sioło gminy horodyskiej znaleziono na ulicy trupa mieszkanka tejże wsi, Antoniego Dziegla z przetrzeźnioną lewą pierśią. Jak ustalono dochodzeniem, Dziegieł krytycznej nocy przebywał w sąsiednim domu, gdzie odbywała się zabawa tańeczna. Po zabawie został zamordowany przez uczestników zabawy wystrzałem z rewolweru. Poszukiwanie morderców w toku.

Wypadek w ciągu doby. Od 8 do 9 maja r. b. zanotowano w Wilnie wypadków 46, w tym kradzieży 5, ośpiństwa i zakłócenia spokoju publicznego 8, innych przez kręcenie przepisów administracyjnych 25.

Ofiary

W drugą rocznicę śmierci S.P. prezesa Rętytuta Sumoroka — St. Piszczewski z. 25 na Złobek-im. Marji.

Koło Związku Oficerów Rezerwy m. Wilna na powódź z. 33.50.

Ofiary na powódź. Do Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy ofiarom powodzi wpłynęły następujące datki: Marja Urba z Tarnopola — 10 zł., Anna Mitkiewicz z Chorzowa — 10 zł., Edward Nowoszew z Ostwocka — 10 zł., Franciszek Pisz z Tarnopola — 10 zł., Bronisława i Mieczysław En-glowie — 100 zł., ks. Radziwiłł — 15 tyś. zł., Karłowicz, Dyrekcja Teatrów Miejskich w Wilnie — 263 zł. 49 gr., konsul angielski p. Severy — 100 zł.

RADJO WILENSKIE

NIEDZIELA, 10 MAJA

10.00 Celebra pontyfikalna przed Bazyką Wileńską w kazaniem ks. biskupa H. Przechodzieckiego (Zakończenie Kongresu Eucharystycznego).

11.58: Czas.

12.00 — 12.30 Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku w Warszawie z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża.

13.30 14.00 — Poranek z Filharmonii Warszawskiej.

14.00 — 14.20 „Walka z przymorzkami wiośnieńmi w ogrodzie” — odczyt wygł. Jan Krywicki.

14.20 — 14.30 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru śluchaczów Wileńskiego Kursu Nauczycielskiego w Wilnie.

14.30 — 14.50 Odczyt rolniczy z Warszawy.

14.50 — 15.00 Pieśni ludowe w wykł. Wileńskiego Kursu Nauczycielskiego pod dyr. Bronisławy Gawrońskiej. Tr. na W. arszawę.

15.00 15.20 „Sprawa sądowna i omówienie konkursu” z Warszawy.

15.20 — 15.40 Pieśni ludowe w wykł. chóru. Tr. na W. arszawę.

15.40 — 16.10 Audycja dla dzieci starszych z Warszawy.

16.10 — 16.35 „Zwiedzając pobojowiska” — pogad. z Warszawy. wygł. mjr. Englert.

17.05 — 17.25 „Wilhelm i Eliza” — odczyt z Warszawy. wygł. prof. A. Czartkowski.

17.25 — 17.40 „Fachowość młówek” — felj. z Warszawy. wygł. dr. M. Jarosławski.

17.40 — 19.00 Koncert popularny z Warszawy.

19.00 — 19.25 „Co się dzieje w Wilnie” — pogad. wygł. prof. M. Limanowski.

19.25 — 19.40 „W krainie kontrastów” — felj. z Warszawy. wygł. Z. Troniewicz.

19.40 — 20.00 Program na poniedziałek i rozm. 20.20 — 20.45 Śluchowisko z Warszawy.

20.45 — 21.25 Recital skrzypcowy Zelfana Szekely z Warszawy.

21.35 — 21.50 Kwadr. liter. z Warszawy. (Z. Michaelis).

21.50 — 22.00 Kom. z Warszawy.

22.00 23.30 Koncert symfoniczny z Warszawy.

23.30 — 24.00 Koncert solistów z Warszawy.

24.00 — 1.00 Muzyka lekka z Warszawy.

poniedziałek, 11 MAJA.

11.58: Czas.

12.05 — 12.50: Muzyka operowa (płyty).

13.10: Kom. meteor.

15.30 — 15.50: Odczyt dla maturzystów z Warszawy.

15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego

FILM I KINO

Heljos: Moje Słoneczko.

Casino: Pieśniarz Paryża.

Dwie operetki, a raczej dwa melodramaty filmowe, w których „Pieśniarz Paryża”, mimo pewnych naiwności i niedostatków, jest z pewnością lepszy. „Moje Słoneczko” rozwija banalny i wielokrotnie filmowo wyszukiwany motyw: miłość biednej dziewczyny i królewicza z bajki. Biedną dziewczyną jest ekspedientka Janet Gaynor, a królewiczem z bajki — amerykański milioner (Charles Farrell). Naturalnie, że po wielu przygodach i przykrościach sprawa zakończy się pomyślnie, i skromna ekspedientka zostanie żoną królewicza. Ta fabuła została opracowana bardzo starannie i bogato, w miarę tragicznie i w miarę komicznie, przy zastosowaniu wszelkich środków technicznych. Śpiewu jest akurat tyle ile potrzeba, nie przeto nie razi, ale niema też nic takiego, co byłoby nowością albo wykraczało ponad przeciętność. Najlepsze są sceny początkowe, przedstawiające fotomontażowo obchody i zabawy ludowe podczas amerykańskiego goświata narodowego.

„Pieśniarz Paryża” jest lepszy, bo gra w nim główną rolę Maurice Chevalier. Poza tem jest on w pewnym stopniu życiorysem tego aktora, dlatego też gra Chevaliera jest szczególnie bezpośrednia i szczerą. Na treść filmu składa się przemiana biednego śmieciarza paryskiego w znakomitego piosenkarza kabaretowego. Dokonywa się ona pod wpływem miłości. Miłość jest najważniejszym czynnikiem w życiu tego gamin'a, jakim jest tutaj Chevalier, i śpiewa on o niej wciąż to smutno to radosno piosenki, z tym wdziękiem i mimiką, któremi umie zdo bywać sympatię wszystkich widzów. Er.

Uwagze P. P. wyjeżdżających na letnisko!

SKŁAD MEBLI SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENI STOLARZE” w Wilnie, ul. Trocka 6.

poleca: letaki, wózki dziecięce, krzesła, łóżka składane, oraz różne meble. Ceny zniżone. Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa wchodzące.

16,10 — 16,15: Komunikat dla żeglugi z Warszawy.

16,15 — 16,45: Aud. dla dzieci młodszych z Warszawy.

16,45 — 17,15: Program dzienny i koncert.

17,15 — 17,40: „Piegrzymka do grobu proroka” — odczyt z Warszawy. wygł. B. Richter.

17,45 — 18,45: Koncert ze Lwowa.

18,45 — 19,00: Wileński komunikat sportowy.

19,00 — 19,10: Program na czwartek i roznośności.

19,10 — 19,25: Komunikat rolniczy z Warszawy.

19,25 — 19,40: Audycja okolicznościowa „Wspomnienia II Korpusu i IV Dywizji gen. Żeligowskiego w rocznicę bitwy kamieńskiej.

19,55 — 20,15: „W świetle rampy” — nowości teatralne o m. T. Łopalewski.

20,15 — 20,30: Odczyt muzyczny z Warszawy.

20,30 — 22,00: Koncert międzynarodowy z Belgradu.

22,00 — 22,15: „Człowiek niecałkowity” — feljton z Warszawy wygł. F. Hulka-Laskowski.

22,15 — 22,35: Utwory Chopina.

22,30 — 24,00: Komunikaty i muzyka tańeczna z Warszawy.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NEDZA NIE CZEKA!

Konto P.K.O. nr. 82100

ZE ŚWIATA

JAK W EGIPCE ROBI SIĘ WYBORY?

Sidky Pasza, premier rządu dyktatury w Egipcie, za wszelką cenę chce zdobyć większość przy wyborach do parlamentu. Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że lud egipski solidaryzuje się z partią nacjonalistyczną (WAFD) i przywiązany jest do przywódcy WAFD-u, byłego premiera Nahaasa Paszy, nie przebiega Sidky Pasza w śród kach, by uniemożliwić agitację wyborczą opozycji. Onegdaj opozycja zwołała do miejscowości Beni Suef konferencję, na którą przybył Nahaas Pasza. Z okazji przybycia przywódcy opozycji odbyły się burzliwe demonstracje, przeciwko którym rząd wystąpił z bronią w rękę. Doszło do rozlewu krwi, a narażenie zanotowano sześć wypadków śmierci i kilkadziesiąt ciężko rannych. Przywódców opozycji, t. j. Nahaasa Paszę oraz siedmiu byłych ministrów, po powrocie do Kairu aresztowano. Sidky Pasza obawiał się jednak wzburzenia tłumy i dlatego aresztowanych po spisaniu protokołu z nimi wypuścił, na wolność. Nie zezwolił natomiast, na odbycie kongresu narodowego Wafdystów i postanowił przeprowadzić dyktando armii w całym kraju, by w ten sposób być panem sytuacji. Czy te represje zapewnią mu większość, okaże niedaleka przyszłość.

D-H. K. RYMKIEWICZ

MICKIEWICZA 9. Poleca w wielkim wyborze OBICIA papierowe (tapety) od najtańszych cen. Otrzymany duży transport PANTOFELI na gum. podszewkach. Elegancie, mocne, na każdą p. gość. SPACEROWE, TENISOWE Damskie, dziecięce i męskie. SANDAŁKI skórzane bar. mocne. Ceny na wszystkie towary zn. obniżone.

Tanie meble

Pracownia koszykarska poleca meble trzcinowe, wiklinowe, twarde, lekkie, specjalne wózki dziecięce, letniskowe meble oraz najrozmaitsze przedmioty.

W. Pohlanka 5.

W. SŁONICZ

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Nagr. Złoty medal na II Targ. Półn.

Chcesz być zadowolonym

kup MEBLE

FIRMY B. ŁOKUCIEWSKI

Ul. Wileńska 23.

Ceny zniżone o 20 proc.

Dachy kryte,

malowanie reperacja

malowania wykonu

Polka pracownia

blacharska I. Bernatowicz, Wilno, ul. Lu-

dwarska 14.

Okazynie do sprzedania

planino w dobrym

stanie firmy

„Mühlbach”. Tamże

wielkie wędliny: szynki

westfalskie, polędwice,

kiełbasy, boczki i szmalce. Ceny

niskie. Dla urzędników na

ordery. Montwiłowska 10 — 2,

do narożny (10 — 12 i

15—17 g.)

ROWERY

ŁUCZNIK, TORNEO,

oraz inne krajowe i zagraniczne, poleca

firma

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 11-a.

Dogodne warunki wypłaty

POPIERAJĄCIE

L.O.P.P.

KINO

MIEJSKIE

SALA MIEJSKA

Ostrobamska 3.

„HELIOS”

Ul. Wileńska 38

Tel. 925.

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

Tel. 15-28

„ZWIĘKOWE KINO

„COSINO”

Wileńska 47.

Tel. 15-41

2) Nad program: Zdjęcia z ostatniego kiermaszu Św. Kazimierza — Wielu Wileńszczyzn będzie mogło oglądać siebie na ekranie.

KINO

„P A N”

Wileńska 42.

Planina i fortepiany

nowe i używane na

raty. Kijowska 4—10

H. Abelow

Gonty TANIO

przejdzie

POLSKI LLOYD

ul. Kijowska.

Sprzedam

udziały na mieszkanie

nowoczesne z wszystkimi

wygodami i kuchnią

gazową w domu

spółdzielczym. Mo-

stowa 3-a m. 17. Tamże

2 pokoje mieszkanie

wydzierżawia się.

PSY

wszelkich ras tresowa-

ne — nietresowane,

łańcuchowe, pokójowe,

myśliwskie, sportowe

poleca światowej sławy

firma: „CANISPORT”

Kraków, skrytka pocztowa

299. Również kupuje i

zamienia. Na

prospekt dołączają zna-

czkami 50 groszy.

Zarząd dóbr

Pierszaje

Benedykta hr. Tyszkiewicz

— pocztą i te-

legram Pierszaje ma do

sprzedania 500,000

szuk pięknych rosnących

sadzonek sosny

pospolitej po cenie 2

zł. za tysiąc na miejscu

bez opakowania, lub

po 3 zł. 50 gr. z opa-

kowaniem loco st. Ho-

rodzki.

Sprzedaje się

samochód „Ford”

opony prawie nowe za

600 zł., garnitur sa-

lonowych mebli 16

rzeczy, radio kryształ-

kowe i 4 słuchawki

ul. Polocka Nr. 4 m.

12.

WINA

Kosciolne

Łecznice

Bardzo tanio poleca

D.H. St. BANEL S-ka

Wilno, ul. Mickiewi-

cza 23.

Sprzedaje się

PLAC jedna dzies. przy

ul. Kalwaryjskiej 162.

Dowiedzieć się Wileń-

ska 15, m. 3.

Kupimy zaraz

dom w Wilnie, go-

łówną 10,000—15,000

do 100,000. Zgłaszać:

Dom H.K. „Za-

cheta” Mickiewi-

cza 1, tel. 9-05.

Gotówkę

lokujemy na naj-

wyższe oprocento-

wanie. Gwarancje

pełne i solidne,

żadnych kosztów

się nie pobiera

Dom H.K. „Za-

cheta” Mickiewi-

cza 1, tel. 9-05.

1.000 dolarów

ułożymy natych-

miał na 1 hipotekę

domu w Wilnie

Dom H.K. „Za-

cheta” Mickiewi-

cza 1, tel. 9-05.

Wiórkę do mebla

„BALTIC”

regencyjne i motorowe

— Najnowsza kon-

strukcja — Najdo-

kładniejsze odmie-

niowanie —

Dogodne warunki

wypłaty, poleca

Zygmunt

Nagrodzki

Wilno, ul. Zawalna

Nr. 1-a

Powódź na Wileńszczyźnie

SPECJALNY DODATEK ILUSTROWANY „SŁOWA”

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na rzecz Komitetu Pomocy ofiarom powodzi



W pamiętne dni powodzi woda dochodziła do Katedry. Podziemia Bazyliki zostały zalane, zagrażając fundamentom.



Przystań statków pod wodą



Typowy obrazek z dni powodzi. Ratownicza łódź policyjna ewakuje mieszkańców z zagrożonych domów.



Najbardziej objęty wodą był Brzeg Antokolski. Fragment widoku zalanej ulicy.



Dostęp do posesji przy ul. Zygmuntowskiej możliwy był tylko przez ogrody od ul. Mostowej. Na zdjęciu widzimy jedną z prowizorycznych „przystani”



Walka o światło dla Wilna. — Niestrudzone oddziały saperów odgradziły wałem worków napelnionych piaskiem gmach Elektrowni przed zalewem Wilji.



Wileńska straż ogniowa dniem i nocą wypompowywała wodę z kotłowni Elektrowni.



Ulica Wileńska zalana. — Przejazd przez wodę autobusem lub dorożką do Mostu Zielonego kosztował 10 groszy.



Park sportowy im. gen. Żeligowskiego przybrał wgląd jeziora.



Łódka po ulicy Wileńskiej. Fragment wsi Przewozy gm. Smorgońskiej w czasie powodzi.



Perspektywa ulicy Zygmuntowskiej w momencie największego przyboru wód.



Oto co pozostało z dwuletniej pracy „speców” miejskich nad budową „bulwaru” od mostu Zwierzynieckiego.



Gdy wody poczęły spadać. — Obraz zniszczenia na ul. Zygmuntowskiej. Powyrywane płyty chodnika, uszkodzona jeźdnia i narożniki domów.



Jedno z drzew wyrwanych z korzeniami w górnym biegu Wilji pozostało samotnie na bulwarze nadbrzeżnym.



Domy wiszą nad przepaścią — Wilja podmyła brzegi Zwierzynca i szereg domów znalazło się w niezwykle groźnej sytuacji. Zwłaszcza posesja przy ul. Grodzkiej i domy przy Witołdowej.



Widok na domy przy ul. Podgórnej.



Najstraszniejszy rozmiar przybrała powódź w Dziśnie. Widok z lotu ptaka na zalane Dźwiną miasto.



Fragment wsi Przewozy gm. Smorgońskiej w czasie powodzi.



Ul. Piłsudskiego w Dziśnie podczas powodzi.



Ul. Głębocka w Dziśnie podczas powodzi.



Plac Rynekowy w Drui pod wodą.



Dżwina zalała całkowicie ulicę Piłsudskiego w Drui.



Powodź z gm. Smorgonskiej przed powrotem do zalanych swych siedzib.



Powódź w Drui. — Cerkiew prawosławna. Stan wody 12,45 mtr. ponad normalny poziom.



Wezbrane fale Niemna zalały Stołpce. — W nurtach rzeki utopili się 3 osoby.

Z TEKI KARYKATURZYSTY



„Zalane” Wilno.

**Tragizm głodnego i bez dachu nad głową dziecka niechaj
nie ciąży na twojem sumieniu**

KONTO P. K. O. Nr. 82100